

No 86.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Piotra M.
Czw. św. Katarzyny Sen.
Piąt. św. Filipa i Jakóba.
Sob. św. Zygmunta Kr.
Niedz. Grobu Chryst.
Pon. św. Floryana M.
Wt. św. Piusa P. W.

Wschód słońca: godz. 4 m. 35
Zachód słońca: godz. 7 m. 20
Dług. dnia: godz. 14 m. 45

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 29 kwietnia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 29 kwietnia.

Zatarg na granicy persko-tureckiej w związku z napadami kurdów na terytorium rosyjskie zaczyna wyrastać do rozmiarów, zdolnych zagrozić i to nader poważnie pokojowi powszechnemu, jeżeli Turcja upierać się będzie przy swoim i zamiary skorzystania z rozpaczliwego położenia Persyi doprowadzi do skutku, t. j. zajmie jedną z bogatszych w północno-zachodniej Persyi prowincję Adzirbedżan z głównymi jej miastami Urmią i Tabrisem, leżącą w sferze wpływów rosyjskich.

Aby zrozumieć istotę obecnego położenia politycznego w tej części globu ziemskiego, należy sobie uprzytomnić całą działalność polityki niemieckiej na wschodzie od czasów słynnej podróży cesarza Wilhelma II do Jerozolim.

Od tej pory datuje się wzrastający wciąż wpływ Niemiec w Konstantynopolu, dzięki któremu Niemcy zyskują coraz to więcej zdobyczy ekonomicznych w posiadłościach tureckich, zwłaszcza też w Azji Mniejszej, gdzie kolonizacja niemiecka coraz to potężniej się rozwija, a kapitał i przedsiębiorczość niemiecka zyskuje coraz to obszerniejsze terytoria dla swej działalności.

Niemcy, dążąc do usadowienia się i rozwoju wpływów swoich na Wschodzie, pragnęły znaleźć dla siebie nowe drogi handlowe i nowe ujście na morzu. Wyrazem tej akcji był projekt budowy kolei bagdadzkiej, której uzupełnieniem byłaby sięć kolei żelaznych bałkańskich, projektowanych przez barona Aehrenthala.

Po uzupełnieniu tej sieci, po zbudowaniu kolei bagdadzkiej, Berlin byłby związany bezpośrednio komunikacją z zatoką Perską, stanowiącą wyjście na ocean Indyjski, do portów Indyi Wschodnich, tego źródła bogactw i potęgi Anglii.

Rzecz prosta, że takie plany nie mogły przypaść do smaku Wielkiej Brytanii i dyplomacja londyńska zrzęcała a wytrawna, krzyżować je począł wszelkimi sposobami.

Do najsukcesyjniejszych środków dyplomacja londyńska zaliczyła porozumienie się z Rosją i w tym kierunku rozwinęła agitację, która doprowadziła w końcu do zawarcia ugody anglo-rosyjskiej, w której między innymi uregulowano kwestię perską w ten sposób, że oba umawiające się z sobą mocarstwa podzieliły Persję pomiędzy siebie w ten sposób, że w sferę wpływów rosyjskich weszła Persja północna zaś pod wpływ wielkobrytańskie dostała się Persja południowa. Układ ten zadał stanowczy cios planom niemieckim co do usadowienia się nad zatoką perską, a w ostatnich czasach, kontrprojekt rosyjski budowy kolei Dunaj-Adryjatyk pokrzyżował plany bar. Aerenthala, inspirowane w Wiedniu.

Nadmiar wystąpienie energiczne Anglii w

sprawie przyspieszenia reform w Macedonii, które wywołało projekt rosyjski w tym przedmiocie, przyjęty już przez wszystkie prawie mocarstwa, zagroziło osłabieniem wpływów niemieckich w Konstantynopolu.

W kwestyi tej nie pozbawionem jest interesu exposé, które gazeta francuska „Matin“ otrzymała na piśmie od bar. Aerenthala, który jest zdania, że sprawy reform w Macedonii przesądzać nie można, ponieważ Turcja nie otrzymała jeszcze od mocarstw formalnych projektów reform i dla tego nie mogła zająć wobec nich stanowiska. Baron Aerenthal zapewnia przytem, że uplynie jeszcze dużo czasu zanim osiągnięte zostanie porozumienie w kwestjach poszczególnych. Jakkolwiek w dalszym ciągu swego exposé bar. Aerenthal dość optymistycznie zapatruje się na akcję mocarstw w sprawie macedońskiej, nie trudno jednak doczytać się między wierszami, iż przewiduje on pewne niespodzianki, które usiłowania mocarstw, dążące do utrzymania koncertu europejskiego w harmonii, utrudnić mogą.

Gdy się to dzieje, gdy z gabinetów dyplomatycznych Europy płyną zapewnienia umiłowana pokoju i zgodnej działalności mocarstw, by nie go naruszyć nie było wstanie; tu i owdzie na widnokręgu politycznym ukazują się błyskawice, niby zwiastuny nadejści burzy, a jedną z takich błyskawic jest bezspornie ta, które rozniecają śmiało napady kurdów na terytorium rosyjskie, tudzież uporczywie, mimo zaproszeń krążące pogłoski o zbrojeniu się Turcyi, o koncentracji jej wojsk na granicy perskiej i kaukaskiej.

Koncentracje te do pewnego stopnia tłumaczy wrzenie, wzrastające od dłuższego już czasu Persję, ogołoconą z wojska i pieniędzy, oraz ruchy na zakaukaziu, gdzie rozbójnicze plemiona kurdów perskich, coraz to zuchwalej niepokoją terytorium rosyjskie.

Persja rządzona despotycznie za czasów szacha Nasr-Eddina, który objął władzę w 1848 r. weszła w ściślejszy kontakt z Europą, ale nie wiele zyskała. Podczas gdy szach rozrzucał pieniądze w podróży po Europie, głód straszny trapił mieszkańców perskich. Wprawdzie wprowadzono do kraju wiele ulepszeń i wiele towarzystw europejskich otrzymało koncesję na przedsiębiorstwa handlowe, ale stan kraju bynajmniej się nie polepszył.

Za panowania następcy Nasr-Eddina zaczęto ulepszać komunikacje szosowe i kolejowe, o budowę których scierać się poczęły wpływy rosyjskie z angielskimi.

Za czasów szacha Mustafier-ed-din Mirzy, ojca panującego obecnie szacha wybuchła w Persyi rewolucja. Szach nadał ludom perskim konstytucję i umierając zalecił swemu synowi, by jej gorliwie przestrzegał. Wprowadzenie atoli rządów konstytucyjnych nie osłabiło wrzenia. Zatargi medżlisu (parlamentu perskiego) z władzami rządowymi są na porządku dziennym, przy czem coraz znamiennej ujawnia się słabość rzą-

du i wzmacnia anarchia w całym kraju, zwłaszcza też na granicy turecko-perskiej i persko-rosyjskiej, gdzie wojownicze i rozbójnicze plemiona kurdów żadnej nad sobą nie uznają władzy.

Rząd turecki, korzystając z anarchii, której rząd perski pokonać nie może, gdyż wojska regularne perskie zaledwie wystarczają do obrony osoby szacha i utrzymania jakiegoś takiego porządku w stolicy kraju w Teheranie, zajął Urmie i pas terytorium spornego w prowincyi Aderbeidżan.

Wprawdzie rząd perski wystąpił z energicznym protestem w Konstantynopolu przeciw tej samowoli, ale pomimo poparcia Anglii i Rosyi, nic pozytywnego nie uzyskał.

Tymczasem zuchwałość kurdów zaczęła się wzmacniać a napady ich na terytorium rosyjskie zaogniły sprawę. Nie ulega wątpliwości, iż kurdowie podnieceni są z zewnątrz i zaopatrywani w broń najnowszego systemu, nie ulega wątpliwości, że Turcja w sprawie zatargu z Persją, który nader łatwo doprowadzić ją może do zatargu z Rosją, liczy nie tylko na własne siły, ale ma obiecać poważne poparcie któregoś z większych mocarstw. Które zaś z mocarstw ma największy interes, by stosunki na granicy turecko-perskiej zagmatwały się, dowodzić niema potrzeby.

Zdaje się jednak, że w związku z tą sprawą jest zamierzona podróż króla Edwarda VII do Petersburga, której terminu jeszcze nie ustanowiono, ale o której już piszą pisma zagraniczne i petersburskie.

S. J.

Ś. p. Marya Dzierżanowska.

Wczoraj o godz. 5 rano zmarła nagle na aneurizm serca znana działaczka społeczna i pracownica na niwie pedagogicznej ś. p. Marya z Prażmowskich Dzierżanowska. Urodzona w r. 1861 na Wołyniu, córka Franciszka, doktora medycyny i obywatela ziemskiego i Teresy z Wysockich Wołowskiej-Prażmowskiej, zasłużonej autorki, ś. p. Marya Dzierżanowska kształciła się na pensyi p. Smolikowskiej w Warszawie, po skończeniu której poświęciła się pracy pedagogicznej.

Pracując nad kształceniem młodego pokolenia z całym poświęceniem i zamiłowaniem zawodu, ś. p. Dzierżanowska, zdobywszy zasób doświadczenia pedagogicznego, przenosi się do Lublina i tam prowadzi przez lat parę samodzielnie pensję żeńską. W roku 1884 zaślubiła p. Stanisława Dzierżanowskiego, współpracownika „Kuryera Warszawskiego“, który lat 18 spędził na wygnaniu na Syberyi i przenosi się na stałe do Warszawy. Obowiązki rodzinne nie odrywają jej ani na chwilę od pracy społecznej, oddaje się jej

z zapalem w dalszym ciągu, co ostatecznie staje się powodem zamieszania jej do procesu t. zw. odeskiego i jej aresztowania. Nastąpiło to w grudniu r. 1894.

Więziona przez miesiąc trzy na Pawiaku, otrzymuje wyrok, skazujący ją na trzyletnie wygnanie z kraju i czas ten spędza w Rydze. Po powrocie do kraju s. p. Dzierżanowska prowadzi dalej rozpoczęte dzieło, pracuje nad wydawnictwami szkolnymi, uczestniczy w naradach pedagogicznych, rozwija energiczną działalność w kierunku podnoszenia oświaty narodowej. W uznaniu dla zasług położonych przez nią na tem polu, s. p. Dzierżanowska powołana zostaje na stanowisko członka zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej.

Relegowana zagranicę wraz z paru innymi członkami tej instytucji, powraca do kraju już po zamknięciu Macierzy, która była dla niej instytucją najukochańszą.

Wypadki te nie mogły nie oddziaływać ujemnie na jej organizm. Nastąpiło osłabienie działalności serca, które ostatecznie wczoraj bić przestało.

S. p. Dzierżanowska osierociła czworo dzieci, w tem dwoje nieletnich.

Zgon zasłużonej i nieustraszonej działaczki obudził żal powszechny w szerokich kołach naszego społeczeństwa.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że pogrzeb s. p. Dzierżanowskiej odbędzie się we czwartek o godz. 5 po południu.

Kopiec Kościuszki pod Fontainebleau.

W „Głosie Warszawskim“ czytamy:

Jest rzeczą ogólnie znaną, że Kościuszko po przyjeździe z Ameryki mieszkał przez lat 14 w posiadłości przyjaciela swego, szwajcara Zeltnera-Berville w bliskości Fontainebleau.

W Berville, które należy obecnie do panny Roussel, istnieje jeszcze dom, w którym mieszkał Naczelnik.

Wybrawszy się, by obejrzeć tę miejscowość, dowiedziałem się, że istnieje w pobliżu inna jeszcze pamiętka po Kościuszcze. Jestto kaplica wymurowana w ziemi z inicjatywy p. Franciszka Zeltnera, syna przyjaciela Kościuszki. P. Franciszek Zeltner służył w r. 1831 w wojsku polskim, przebył całą kampanię, a następnie powrócił do Francji i osiadł w tej samej okolicy, gdzie się wychował.

Tutaj potrafił sobie zjednać ogólny szacunek mieszkańców, którym świadczył wiele dobrego; skorzystał zaś z okazji, gdy wdzięczni robotnicy przyszli, by mu ofiarować konia i zaproponował

im, by na terytorium gminy Montigny-sur-Loing usypać kopiec na cześć Kościuszki. Kopiec ten miał być zupełnie podobny do tego, który usypiano pod Krakowem.

Zebrani przyjęli tę myśl z entuzjazmem, pamiętali bowiem i czcili wszyscy Kościuszkę, i rozpoczęto pracę. Za fundamenty miała służyć kaplica wymurowana w ziemi. Utworzono też wówczas pod przewodnictwem Kazimierza Małachowskiego komitet, który miał się zająć zbieraniem składek; a uroczystości rozpoczęcia pracy opisał w osobnej broszurze Leonard Chodźko pod tytułem: «Montagne de Kościuszko, monument é levé à la mémoire du héros Polonais à Polonia-sur Loing, commune de Montigny, près de Fontainebleau» (Paryż 1836).

Szczałki kaplicy i kopca są znane dobrze obecnie wszystkim mieszkańcom Montigny i wsi okolicznych.

Wskazano mi więc szybko gdzie się znajduje „caveaux“ lub, jak inni nazywali, „chappelle de Kościuszko“. Niewiele pozostało do widzenia—przysiosie wiodącej z Episy do Fontainebleau. O kilkadziesiąt kroków za torem kolejowym wznosi się wzgórze, mające kilka metrów wysokości a około 25 metrów średnicy. Od szosy było wejście do kaplicy, obecny właściciel wszakże, kupiec Saint-André z Montigny, kazał je zamurować, widać więc tylko mur z kamienia, około dwóch metrów wysokości, na którym wyraźnie można rozróżnić sklepienie i ślad otworu na drzwi. Wierzchołek wzgórza zapadł się, widocznie sklepienie kaplicy nie wytrzymało naporu ziemi.

Wzgórze porośnięte jest karłowatymi sosnami, po jednej stronie rozpoczyna się las Fontainebleau, po drugiej zaś rozciąga się rozległy i ładny widok na okolicę.

Nie niema, co by informowało wędrowca o znaczeniu kopca, tylko w pamięci mieszkańców okolicznych wsi żyje pamięć o Kościuszcze.

W Berville niema również żadnych po nim pamiętek, przynajmniej obecna właścicielka folwarku nie chce pozwolić na obejrzenie wnętrza domu. Przypadkowo tylko zdołałem się dowiedzieć, że w posiadaniu jej jest portret, na którym jest Kościuszko w młodym wieku, w mundurze wojskowym, wsparty na szabli.

Od rządcy wszakże otrzymałem kategoryczną odpowiedź, że żadnych pamiętek po Kościuszcze niema i nie było i że nic oglądać z rozporządzenia właścicielki nie wolno.

Sprawą tych pamiętek zainteresowało się grono osób z kolonii polskiej w Paryżu. Jest projekt zakupienia gruntu, na którym są szczątki kopca i postawienia odpowiedniego pomnika z napisem. Składki na ten cel zbiera p. Bronisław Kozakiewicz (2, place des Batignolles).

St. Kozicki.

Wielki krach finansowy.

Wielkie wrażenie sprawiła w Rosji wiadomość o krachu jednego z najwybitniejszych przemysłowców rosyjskich, arcymlionera Charytonienki. Kiedy przed kilkunastu laty zmarł ojciec obecnej głowy tego domu, obliczono, że pozostały po nim majątek wynosi 37 milionów rubli. Dziś jeszcze do tego „króla finansowego“ należy 120 tysięcy mórg ziemi i 13 cukrowni.

Przyczyną krachu były spekulacje finansowe, przedsięwzięte przez Charytonienkę do spółki z całą grupą aferzystów cukrownianych.

W czwartek ubiegły odbyło się w Kijowie posiedzenie przedstawicieli banków, na którym stwierdzono, że p. Charytonienko potrzebuje na pokrycie należności olbrzymiej kwoty 33 miliony rubli. Dyrektor Banku Państwa, Afanasiew, zakomunikował, że na pokrycie tej należności znaleźć można 15 milionów rubli, brak przeto 18 milionów rubli. Zebrany zaproponowano podtrzymanie tego największego moza w Rosji przedsiębiorstwa i niedopuszczenie do protestu weksli Charytonienki. W razie przeciwnym stacą wiele różne banki i instytucje. Samemu Bankowi dla handlu zewnętrznego winien jest Charytonienko 4 miliony, Bankowi międzynarodowemu 3 i pół miliona i t. p. Przedstawicielom banków zaproponowano wobec tego odłożenie terminu wypłat zobowiązań Charytonienki, prywatni zaś wierzyciele mają również powstrzymać się narazie z egzekwowaniem swych należności.

Ze względu na cały szereg bankructw i katastrof finansowych, jakie mogłyby za sobą pociągnąć ogłoszenie niewypłacalności Charytonienki, minister skarbu postanowił przyjść mu z doraźną pomocą. Wierzycielom Charytonienki zakomunikowano już urzędowo, że ministerium udzieli Ch. kredytu w wysokości 16 milionów rubli.

TEATR.

„Ułani“, krotkocwila z czasów Księstwa Warszawskiego, naśladowana i opracowana przez Mazurę. Benefis Karoliny Teatlowej.

Cesarz Fryderyk, przejeżdżając przez jedno z miast niemieckich, paniencę, wręczającej mu bukiet, która skarżyła się na brak fancerzy, obiecał zarządzić potrzebie i w tym celu z głuchej miejsciny przeniósł do tego miasta pułk huzarów. Na tem tle utworzoną została dość popularna w teatrach niemieckich krotkocwila p. t. „Huzaren fieber“, której treść posłużyła jednemu z celniejszych pisarzy naszych do osnucia krotkocwili, czteroaktowej, nader sympatycznej, p. t. „Ułani“, wystawionej wczoraj wieczorem w teatrze Wiel-

Jak się zawierają małżeństwa.

Usta ich złączyły się wnamiętnym, przeciągłym pocałunku...

Na wieki twój, na wieki twoja! — szepcą sobie wzajemnie, oczy miłosnym palają blaskiem; ręce szukają się wzajemnie.

Chwila upojenia ogarnia oboje kochanków; potem przychodzi kolej na przysięgi i układanie planów co do przyszłości wspólnej, potem marzenia o słodkim życiu domowym...

I ta para, którą na naszym obrazie artysta-malarz Rössler przedstawił w momencie, gdy pierwszy zamieniają pocałunek, stanie zapewne niebawem u stóp ołtarza; kapłan stulą przewiąże ich ręce, by szli razem, a zgodnie przez życie całe.

Ceremonia podniosła trwa zaledwie kilka minut; parę modlitw, parę pytań, parę odpowiedzi, parę obrzędowych, rytualnych czynności już i owa para ludzi należy do siebie wobec Boga i ludzi.

Nie zawsze przecież owa ceremonia ślubna odbywa się prosto i nieskomplikowanie.

Bywają niekiedy pod przymusem szczególnych okoliczności — pewne odmiany aktów ślubnych; jednym z używanych, poprzednio częściej, aniżeli teraz, jest ślub t. zw. przez prokurację.

Ow zwyczaj powstał w stuleciu XV na ziemi holenderskiej.

Holendrzy posiadali już wówczas kolonie za-

chodnio-indyjskie, gdzie mnóstwo ludzi młodych miało dostatni kawałek chleba, czy to jako urzędnicy, czy to jako agenci handlowi, czy to jako wojskowi i marynarze.

Przy kawałku chleba budzi się wnet chęć założenia własnego ogniska domowego, które przypominałoby nadto odległy kraj rodzinny; niepodobna przecież przez oceany i morza jechać na zaloty. Rodzice znów nie chcieli córek niezasłużonych wysyłać w dalekie i nieznane strony.

Obmyślono tedy sposób pośredni: oblubińcowi, przebywającemu na obczyźnie wolno było wziąć ślub za pośrednictwem zastępcy, brata lub krewniaka, albo nawet i przyjaciela. Taki zastępca musiał się wykazać nie tylko pełnomocnictwem piśmiennym, ale i rękawiczką, przyslaną od narzeczonego, tę rękawiczkę miał zastępca podczas ceremonii ślubnej na prawej ręce.

W innych stronach Europy ów zwyczaj brania ślubu przez prokurację nie znalazł ani uznania, ani rozpowszechnienia.

Posługiwali się nim tylko monarchowie, którym względy polityczne wzbraniały opuszczać swój kraj na czas dłuższy.

Ale i tak przykłady takich małżeństw znajdujemy dopiero w wieku XVI.

Pierwszym takim ślubem — ważnym i pod względem politycznym, gdyż dzięki niemu dom Habsburgów zapewniał sobie w sukcesji tron w Czechach, oraz na Węgrzech — był obrządek ślubny przez prokurację dnia 25 lipca 1512 roku w katedrze św. Stefana w Wiedniu.

Jako oblubiennica stanęła przed ołtarzem księż-

niczka Anna, córka króla Władysława, monarchy czeskiego i węgierskiego równocześnie; rolę zastępcy spełniał sam cesarz Maksymilian I.

Jako nowość występowała tutaj dyspensacja Ojca św., mocą której Maksymilian I pełnił obowiązki zastępcy nie jednej ściśle oznaczonej osoby, oblubiennicy, lecz wyraźnie zastępcy „jednego z swych wnuków, bawiących w Hiszpanii, Karola albo Ferdynanda“. Habsburgom zależało bowiem przede wszystkim, aby księżniczkę Annę wraz z jej prawami sukcesyjnymi, jej prawa raczej sukcesyjne zabezpieczyć dla dynastii Habsburgów; nie wiedziano zaś jeszcze, jak lepiej będzie pod względem politycznym, czy dać ową Annę Karolowi czy Ferdynandowi.

Dopiero w 158 r. konstatacja polityczna rozstrzygnęła na korzyść tego drugiego z arcyksiążąt.

Jest to przecież jedyny wypadek, znany w dziejach, by przy ślubie osoba oblubiennicy była jeszcze wątpliwą.

Dodać jednak należy, że przy ślubach przez prokurację ceremonie ślubnej zwykle się drugi raz powtarza po przybyciu młodej małżonki do męża.

Odosobnioną także w dziejach, oraz jedyną była ceremonia ślubna w 1665 r., mocą której król portugalski, Alfons VI żenił się w Paryżu przez prokurację z księżniczką sabaudzką Maryą Franciszką de Nemours-Annale.

Jego przedstawicielem, posłem nadzwyczajnym i ministrem był margrabia de Sande.

(dok. nast.)

kim na benefis powszechnie lubianej, długoletniej kasyerki naszego teatru, pani Karoliny Texlowej.

Autor «Ulanów», kryjący się pod pseudonimem Mazura, przeniósł akcję sztuki w czasy Księstwa Warszawskiego na ziemię kaliską, uposażył ją w swojskie motywy, nadał jej wyraz i koloryt polski i tym sposobem dał nam wielce sympatyczną krotoczwile, której się słucha ze szczerem zadowoleniem, a miejscami nawet z rozrzewnieniem.

W akcie I widzimy gromadkę oficerów pułku ulanów, nudzących się śmiertelnie w Pyzdrach, maleńkiej miejscinie, w której pułk stanął załogą.

To też na wieść, że z rozkazu księcia Józefa, który pewnej pięknej kaliszance obiecał przysłać tancerzy, pułk przeniesiony zostaje do Kalisza, zapanowała radość tak wielka, że wszyscy od pułkownika poczawszy, bez względu na rangę rzucają się sobie w objęcia i przy pełnej wazie pączyku śpiewają piosnki ulańskie, szaleją wprost z radości.

W następnych aktach rzecz rozgrywa się już w Kaliszu, gdzie ulani sporo narobili rwetesu, pozawracali w głowach kaliszankom, parę ich serduszek zdobyli na własność z wielkim nieukontentowaniem poważnych ojców miasta, którym zakłócili błogi spokój i pokrzyżowali zamiary matrymonialne, żywione odnośnie ich córek.

Akcja kończy się na balu w ratuszu kaliskim zaręczynami trzech par i dziarskim mazurem.

„Ułani“, wyreżyserowani przez p. Czesława Janowskiego, pod względem wystawy i wykonania nie pozostawiali nic do życzenia. Akcja toczyła się gładko w szybkim tempie z brawurą i rozmachem żołnierskim; kostiumy stylowe i ładnie udekorowana scena harmonijnie dopełniały całości, tylko ten mazur, «ten mazur ulański», który powinien był porwać publiczność, wypadł bardzo niezdarne, a muzyka za sceną w paru miejscach fałszowała sympatyczne melodie.

Z wykonawców wyróżnili się panie: Bissen-Janowska, Staszewska, Maliszewska, Brzeska, Morozowiczowa i Ochmańska, z panów: Janusz, Orliński, Staniewski, Pawłowski, Siekierzyński, Gurynowicz i Miciński, i szczerze komiczny Zaremba w roli Grzesia, ordynansa.

St. Łapiński.

Nowa pożyczka niemiecka.

Nowa pożyczka niemiecka znalazła nareszcie pokrycie. Jak wiadomo, pożyczkę niemiecką i pruską uchwalono w wysokości 850 mil. marek. Z tego 650 mil. marek pokryte być miały w subskrypcji publicznej. Otóż subskrybowano ogółem niespełna 710 mil. marek.

Mozna to nazwać szczęśliwym zakończeniem sprawy pożyczki dla Niemiec i Prus. Minister skarbu Rheinbaben wybawił siebie i państwo z ogromnego kłopotu. Jednakowoż jest w tej subskrypcji jeden rys charakterystyczny. Oto zaufanie do skarbu Rzeszy i Prus słabnie. Dowodem tego jest różnica między wysokością subskrypcji na pożyczkę obecną, a subskrypcją na zeszłoroczną pożyczkę państwową.

Na 650 mil. marek ostatniej pożyczki niemiecko-pruskiej subskrybowano ogółem 710 mil. marek, podczas gdy na 300-milionową pożyczkę pruską, którą zaciągnięto r. z., subskrybowano około 14 miliardów marek, a więc okragło 47 razy tyle, ile było potrzeba. Jeżeli się zważy dalej, że ogółem dotychczas przy każdej poprzedniej pożyczce, czy to Niemiec, czy to Prus, subskrybowano ją 15 do 25 razy, zrozumieć nie trudno, że ostatnia subskrypcja, przewyższająca o niewiele sumę istotnie potrzebną, oznacza zachwianie się zaufania do niemieckiej i pruskiej gospodarki.

Wprawdzie pisma niemieckie, oddane rządowi i prusofilskie dzienniki austriackie zapatrują się optymistycznie na stan finansów niemieckich i starają się udowodnić, że zaufanie do skarbu państwowego wcale nie osłabło, przyczem sławią ogromnie zręczność p. Rheinbabena, jednakże tłumaczenia ich nie zdołają zmienić istotnego stanu rzeczy.

„N. fr. Presse“ twierdzi wprawdzie także, że fakt, iż zeszłego roku pokryto pożyczkę pruską 47 razy, nie stanowi dowodu, iż zaufanie do skar-

bu słabnie, gdyż przy subskrypcji nie stanowi ilość i wysokość sum deklarowanych, tylko jakość podpisów, ale chyba i obecnie wartość podpisów nie jest wyższa niż poprzednio, gdyż w subskrypcji nie wziął udziału ani bank Rzeszy, ani banki kredytowe. Subskrybowały głównie banki prywatne.

Ostatnia subskrypcja powinna być przestroga dla rządów niemieckiego i pruskiego, że już przy najbliższej pożyczce — a zaciągnięcie nowej pożyczki jest konieczne — subskrypcja może nie pokryć nawet jednorazowej wysokości pożyczki, chyba przy wysokim procencie i niskim kursie emisyjnym.

Przesilenie finansowe w Ameryce.

—o—

Na łamach gazety «Neues Wiener Tagblatt» ukazał się artykuł, szczegółowo omawiający obecne położenie ekonomiczne Stanów Zjednoczonych, wytworzone przez ostatnie przesilenie finansowe, które głośnym echem odbiło się na rynkach pieniężnych Europy.

Przesilenie to — dowodzi autor rzeczonoż artykułu — ujawniają już oznaki znacznego osłabienia, o ile sądzić o tem można z uwagi na operacje giełdowe. W ostatnich dniach marca r. b. operacje te zaczęły już wkraczać w prawidłowe koryto i zwolna regulowały się coraz normalniej. Jeżeli wszelako weźmiemy pod uwagę ogólne ekonomiczne i socjalne położenie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, musimy dojść do wniosku, że przesilenie ekonomiczne, trapiące Unię północną, dalekiem jest jeszcze od uzdrowienia i nie tak prędko przemienie, zwłaszcza pod względem koniunktur dla robotników i zwalczania bezrobocia, wyniku ograniczenia produkcji w przemyśle.

W najbliższych miesiącach Stanom Zjednoczonym wypadnie pokonać mnóstwo jeszcze trudności, które pogłębia ta okoliczność, iż są one związane pod wieloma względami z polityką ogólnopaiństwową.

Winę tego kryzysu ekonomicznego pewne sfery obywateli wielkiej zaocceanowej polityki zwalają na barki prezydenta Roosevelta i przypisują je ostatnim jego zarządzeniom.

Wszystkim jednakże wiadomo, że nietylko sam Roosevelt w danym wypadku ponieść winien odpowiedzialność za przesilenie, albowiem ściśle rzecz określając, pozostaje ono w związku z brakiem praw odpowiednich i całą konstytucją Unii północno-amerykańskiej.

Przyczyny przesilenia w sposób rozliczny tłumaczone są w Ameryce. Wszelako najzagorzalsi przeciwnicy Roosevelta nie smią utrzymywać, że li tylko on jest przyczyną złego. Dość zestawić dane statystyczne, by dojść do przekonania, jakie mnóstwo zjawisk w świecie ekonomicznym złożyło się na spowodowanie przesilenia, a każde z tych zjawisk oddzielnie wzięte, wystarczało do wywołania kryzysu w tej lub innej gałęzi produkcji amerykańskiej.

Na pierwszym atoli planie postawić należy zadziwiający w ostatnich latach dziesięciu i nader szybki wzrost przedsiębiorstw przemysłowych, oraz przesadzone i po części fikcyjne operacje finansowe i emisyjne, które wywołać musiały nieuniknioną reakcję.

Równoległe z tym szybkim rozwojem ekonomicznym odbywało się nieopatrzone rozrzucanie kapitału.

Należy też wziąć pod uwagę i wojnę z Transwaalem, wojnę rosyjsko-japońską, tudzież trzęsienie ziemi w San-Francisco. Nadto to niepomysłne ogólne przesilenie ekonomiczne pogłębia nieopatrna organizacja banków w Ameryce. Brak jednego banku centralnego, regulującego, jak np. bank francuski i angielski, pozbawia władze federalne Unii możliwości przez zastosowanie odpowiednich środków osłabienia kryzysu, skoro się wyrodzi. Wypływa stąd niezbity wniosek, że odpowiedzialność prezydenta Roosevelta za ostatni kryzys ekonomiczny w Ameryce jest bardzo wątpliwą rzeczą i bynajmniej niezasadnioną, albowiem cała jego wina polegać może jedynie na tem, że do walki z trustami wybrał niezbyt odpowiedzialną chwilę.

Wiceprezydent jednego z największych ban-

ków nowojorskich Wanderli jest zdania, że idee prezydenta są wspaniałe, ale dla wprowadzenia ich w czyn wybrał on moment drażliwy. Wystąpił on ze swemi odezwaniami i mowami, w których wykazał wielką nieznaną tajemnic spekulacji i polityki finansowej.

Roosevelt na obronę swoją przytacza, że oskarżał jedynie bogaczy spekulantów, ponieważ jego zdaniem nie należy, aby nadużycia plutokracji dawały broń do ręki socyalistom i anarchistom. «Dziwna sprawa — określa system swój prezydent Roosevelt — ilekroć mówię do którego z plutokratów: «nie powinienes kraść» w Wallstreet panuje panika.

— „Warszawskij Dniownik“ donosi: Wdowa po Łowczym Dworu Jego Cesarskiej Mości hr. Elżbieta, córka Stefana, Wielopolska, margrabina na Mirowie Gonzaga Myszkowska dnia 26 kwietnia r. b. Najmilszociwej zaliczoną została do liczby dam mniejszego Krzyża Cesarskiego orderu Świętej Wielkiej męczennicy Katarzyny.

— Czytamy w „Warszawskim Dniowniku“: Redaktorem „Warszawskiego Dniownika“ mianowano profesora Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu Włodzimierza syna Włodzimierza Jesipowa.

— „Warszawskij Dniownik“ donosi: „Wczoraj deputacya Tow. rosyjskiego w Warszawie, założonego na zasadach manifestu z dnia 30 października z prezesem Towarzystwa N. N. Kosagowskiem na czele, pozdrowiała profesora W. W. Jesipowa z powodu zamierzonego mianowania go redaktorem „Warszawskiego Dniownika“.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chwałsiława. Jutro Lubomira.

TEATR VICTORIA. Dziś „Moralność pani Dulskiej“, tragi farsa G. Zapolskiej, benefis p. Józefa Zaremby. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Warszawiaczy w Ameryce“, wodwidł A. Philippa Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś w gmachu Banku Handlowego przy ul. Średniej, o godz. 5 po poł., ogólne zwyczajne zebranie akcyonaryuszów Banku Handlowego w Łodzi.

— Dziś w sali Millera (Mikołajewska 40) o godzinie 11 rano posiedzenie członków zarządu Stow. wzajemnej pomocy odlewników m. Łodzi.

— Dziś w lokalu Paw. farmaceutycznego (Podniłowa 20) o godz. 8 wieczorem ogólne zebranie członków Zgrom. felczerów m. Łodzi.

— Dziś w lokalu Paradyzu (Piotrkowska 175) o godz. 8 rano ogólne zebranie Związku pracowników piekarskich.

KONCERT. Jutro w teatrze Wielkim koncert na budowę pomnika Fryd. Chopina. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

ODCZYTY. Dziś o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka nr. 17, adw. A. Mogilnicki mówić będzie na temat Historji powszechnej.

— Dziś w sali jadalnej fabryki Geyerów, Piotrkowska 297, godz. 7 i pół wieczorem, dr. Mieczysław Kaufman mówić będzie na temat „Zróża wiadomości naszych o człowieku pierwotnym.“

KRONIKA.

—o—

Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe. Piotrkowski Komitet do spraw drobnego kredytu, na mocy artykułu 26 Najwyżej zatwierdzonych w dniu 21 czerwca 1904 roku, przepisów o drobnym kredycie, ogłasza, że nastąpiło zezwolenie władz na otwarcie według ustawy, zatwierdzonej przez ministra skarbu w miesiącu wrześniu, a uzupełnionej w miesiącu listopadzie 1905 roku, Stowarzyszeń pożyczkowo-oszczędnościowych: w Koluszkach — na warunkach następujących: Zarząd Towarz. znajduje się w Koluszkach. Działalność jego rozciąga się na wsie: Koluszki, Wypalenisko, Kowalszczyzna, Katarzynów, Felicjanów, Zakowice, Jezioro, Słotwiay, Długie, Stefanów, Zygmuntów, Różyce, Będzeliń i Redzeń, w pow. brzezińskim. Na członków Towarzystwa przyjmowani są wszyscy bez wyjątku mieszkańcy wymienionych wiosek. Kapitał zakładowy wynosi 1.200 rubli: 1.100 rb. wkładów udziałowych i 100 rb. ofiarowane przez założycieli. Udział wynosi 50 rubli; średnia wysokość pożyczki wyraża się w sumie 300 rb.; na cele rzemieślnicze i przemysłowe — 500 rb. Na takich samych niemal warunkach zalegalizowane zostało Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe w Zabkovicach, z tą tylko różnicą, że kapitał zakładowy wynosi tam 1000 rb., a wy-

sokosć pożyczki od 300 — 1000 rb. Działalność tego Towarzystwa obejmuje wsi: Zabkowiec, Golonóg, Strzemieszyce, Niemcy, Granica, Ujście, Wojkowiec, Wygiełzów, Sikorka, Koson, Leńka i Tuczne Baby, w pow. będzińskim. Trzecie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe zalegalizowane zostało na Czeladź, w pow. będzińskim. Działalność jego rozciąga się na miejscowości: Czeladź (osada) i wsi: Wojkowiec Komonny, Saturn i Paski. Kapitał zakładowy wynosi 3415 rb., udział 100 rb.; wysokość pożyczki — 300 — 1000 rb. Takie samo Towarzystwo władze zalegalizowały w Pogoni, przedmieściu m. Sosnowice. W skład działalności tego Towarzystwa wchodzi: część m. Sosnowice, mianowicie przedmieście Nowa, Pogon, Stara-Pogon i Wygwizdów. Kapitał zakładowy wynosi 1000 rb., udział — 50 rb., wysokość pożyczki jednorazowej 300—1000 rb.

Postanowienie dla zakładów trunkowych. Gubernator piotrkowski, porozumiewszy się z zarządzającym okręgiem akcyzy gubernii piotrkowskiej i kaliskiej — wydał postanowienie obowiązujące dla właścicieli zakładów ze sprzedażą spirytali, znajdujących się w powiatach: łódzkim, piotrkowskim, brzezińskim, łaskim, noworadomskim, częstochowskim i będzińskim — dotyczące sprzedaży trunków i odpowiedzialności tychże właścicieli. Postanowienie to obejmuje 65 punktów.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego — 18 robotników za zakłócenie spokoju i awantury skazanych zostało na 3 miesiące więzienia. Na mocy tegoż postanowienia 10 mieszkalców Łodzi za nieposiadanie dowodów legitymacyjnych skazanych zostało na 1 miesiąc więzienia.

Wznowienie egzaminów. Ministerjum oświaty rozesało do okręgów naukowych okólnik, polecając aby w szkołach miejskich wznowiono egzaminy dobowe, a rozporządzenie z dnia 4 czerwca 1906 r. o skasowaniu egzaminów, aby uważano je za niebyłe.

W sklepach monopolowych. Władze akcyzy postanowiły, ażeby od dnia 14 maja r. b. wszystkie sklepy monopolowe były zamykane od godz. 1-ej do 3-ej po południu. Postanowienie to ma na celu danie możności sprzedawcom swobodnego spożycia obiadu i chwilowego wytchnienia.

Stowarzyszenie majstrów fabrycznych. W sobotę dnia 2-go maja r. b. w lokalu własnym (Nowy Rynek № 6) o godz. 7^{1/2}, wiecz. odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu Stowarzyszenia majstrów fabr. gub. piotrkowskiej w celu dopełnienia niektórych §§ ustawy. Zarząd uprasza członków o liczne przybycie.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Zakłady stolarskie. Właściciele żydowskich zakładów stolarskich zażądali od swoich robotników, aby pracowali dłużej niż dotychczas, mianowicie aby dzień roboczy trwał 9 i pół zamiast 8 godzin.

Ponieważ robotnicy żądania takiego przyjęć nie chcieli, wszystkie zakłady stolarskie żydowskie zostały zamknięte.

Felcerzy w Łodzi. W niektórych fabrykach i szpitalach miejscowych posady felcerów zajmują osoby niepowołane, nie posiadające żadnych kwalifikacji. Ponieważ jednostki te wytwarzają niepożądaną konkurencję ludzom fachowym, Stowarzyszenie felcerów łódzkich zamierza przedsięwziąć odpowiednie kroki w celu ukroczenia nadmiaru w tym kierunku.

Sprawa powyższa będzie poruszona na najbliższym zebraniu ogólnym Stowarzyszenia felcerów.

Z Tow. higienicznego. Posiedzenie Sekeyi higienicznej, odłożone z powodu świąt, odbędzie się we wtorek, dnia 5 maja. Na posiedzeniu tem będą wygłoszone następujące odczyty: 1) dr. S. Bartszewicz — „Obecny stan projektu Lindleya kanalizacji i wodociągów w Łodzi; 2) dr. Z. Garlicka — „O pracy zawodowej kobiet ze stanowiska higieny.“

Drugie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.

Na zwołane wczoraj nadzwyczajne zebranie ogólne Drugiego Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w lokalu giełdy (Benedykta 8) przybyło o godzinie 6-ej wieczorem 118 członków, reprezentujących kapitał gwarancyjny, powstały z dziesięcioprocentowych wniosków, w sumie rb. 3,620,000.

Zebranie, uznane za prawomocne, otworzył prezes rady, adwokat przysięgły p. Adolf Cohn.

Na przewodniczącego powołano jednomyślnie p. Izydora Cohna, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: Józefa Cohna i F. Kwasnera, a na trzymającego pióro p. Hermana Neumarka.

W myśl ułożonego porządku dziennego, po ukonstytuowaniu się prezydium, przystąpiono do zapoznania zgromadzonych ze sprawozdaniem z działalności Towarzystwa za okres czasu od 1 lutego do 28 kwietnia r. b. włącznie.

Sprawozdanie to wykazuje, że sytuacja, w jakiej znalazł się przemysł łódzki w chwili rozpoczęcia działalności Drugiego Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, znana jest dobrze wszystkim stowarzyszonym, zbyteczne więc obszernie rozchodzić się nad nią; nadzwyczaj trwożliwy nastrój skutkiem przesilenia ekonomicznego w całym państwie, przewidywany nieurodzaj w wielu guberniach Cesarstwa, znaczna i stała obniżka cen surowych materiałów, z powodu której odbiorcy nietylko wstrzymują się od kupna, ale naito wstrzymują się z wysyłaniem pokrycia za sezon ostatni, a na monita w tym kierunku odpowiadają deszczem zwrotów.

Pozatem bardzo ujemnie na wielkość obrotów młodej instytucji, jaką jest Drugie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, wpływał czas międzysezonowy, najspokojniejszy w całym roku i ubogi w materiał bankowy.

Jesli dodać do tego jeszcze zwykłe trudności, towarzyszące każdej świeżo powstałej instytucji, to łatwym będzie do zrozumienia, że przewidywania jej założycieli nie mogły być zbyt optymistyczne, a wyniki, jakie spodziewano się osiągnąć w pierwszych czasach, niezbyt świetne. Rzeczywistość jednak okazała się o wiele lepszą, aniżeli owe przewidywania. Widocznie instytucja, której zadaniem popieranie średniego przemysłu i handlu, była nader potrzebną, oraz zdołała zaraz od początku obudzić ze strony ogółu dużo sympatii i znaczne zaufanie.

Szereg danych cyfrowych ilustruje najwyraźniej bieg interesów Towarzystwa i działalność od założenia, t. j. od 1 lutego r. b. do obecnej chwili.

Gdy w dniu założenia Towarzystwo liczyło 136 członków z sumą wpłaconych wniosków 10-procentowych rb. 41,600, to obecnie liczba ich stanowi 346, a kapitał gwarancyjny wyraża się w sumie rb. 1 020,000.

W tym okresie czasu przedstawiono do dyskonta przez członków 3423 sztuk weksli, z których przyjęto 2600 na sumę 475,000 rb. Inkasowało rb. 96,774; procentu za zdyskontowane weksle otrzymano rb. 14,100; zdyskontowano w tym czasie rb. 70,716 w Banku Państwa i rb. 166,820 w bankach prywatnych. Wkłady bezterminowe wynosiły rb. 38,426; protestów wpłynęło na rb. 4,183, wykupiono rb. 4,040.

Kada nadzorcza odbyła 7 posiedzeń; na jednym z nich uchwalono, aby dla dania możności szerokiemu ogółowi wygodnego składowania drobnych oszczędności — otworzyć przy Towarzystwie Kasę oszczędnościową.

Zarząd w tym okresie czasu odbył 20 posiedzeń, na których załatwił szereg spraw bieżących, wreszcie komitet dyskontowy 37, na których oprócz przedstawionych do dyskonta weksli, rozpatrzył 307 deklaracji nowych członków, na zasadzie których przyjęto 463 członków z sumą 1,377,400 rub.

Sprawozdanie powyższe zebrani bez dyskusji przyjęli i zatwierdzili.

Następnie przewodniczący oświadczył zebranym, iż na miejsce zmarłego b. p. Maurycego Silbersteina należy dokonać wyboru dyrektora i członka zarządu, przyczem nadmienil, iż władze Towarzystwa proponują jako kandydata p. Hermana Neumarka, który położył niemałe zasługi jako sumienny i dbający o rozwój instytucji pracownik. Zebrani przez aklamacyję wybrali na godność dyrektora i członka zarządu p. Hermana Neumarka.

Z kolei zabrał głos prezes rady, adwokat przys. p. Adolf Cohn, który podnosząc pożyteczną działalność zmarłego M. Silbersteina, przedstawił zebranym wniosek rady i zarządu, dotyczący wyasygnowania jednorazowej zapomogi i zapiekania się przez pewien czas losem rodziny zmarłego, uwzględniając jej ciężkie, krytyczne położenie materialne. Mianowicie, aby niezależnie od przyznanych przez władze Towarzystwa 1,500 rub. tytułem wynagrodzenia za podjęte starania około wyjednania ustawy i założenia instytucji, wydać jeszcze 2,700 rub. (2,200 rub., jakie zde-

cydowała rada i zarząd + 500 rub. dodatkowo na prośbę małżonki zmarłego, której suma ta okazywała się za małą), czyli razem 4,200 rub., nadto, aby Towarzystwo okazywało swą pomoc materialną w ciągu trzech lat następujących, poczynając od r. 1910, t. j. aby kwestya wydzielania zapomogi materialnej rodzinie zmarłego M. Silbersteina wnoszona była na zebrania ogólne w latach od 1910 do 1912 włącznie.

Wniosek rady i zarządu zebrani jednomyślnie zaakceptowali.

Zebranie piekarzów. Dziś o godzinie 10-ej rano, przy ul. Piotrkowskiej № 175, odbyło się zebranie Związku zawodowego czeleśniaków piekarskich. Na przewodniczącego wybrano p. Lewandowskiego. Rozpatrywano regulamin obowiązujący czeleśniaków. Regulamin ten zatwierdzono i polecono przedstawić Zgromadzeniu majstrów piekarskich. Postanowiono, ażeby praktykanek piekarscy otrzymywali wynagrodzenie w pierwszym roku po rb. 4 tygodniowo, a w następujących latach po 6 rb. tygodniowo. Poruszono również sprawy inne co do zmiany niektórych paragrafów; postanowiono przedstawić projekty te Zgromadzeniu majstrów piekarskich do rozstrzygnięcia.

Ze Zgrom. majstrów rzeźniarskich. Wczoraj o godz. 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa strzeleckiego na Wodnym Rynku pod przewodnictwem starszego majstra, p. Antoniego Laszkowskiego, w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego, podstarszego majstra p. Henryka Schüslera i 64 członków, odbyło się posiedzenie majstrów rzeźniarskich. Po zagajeniu posiedzenia przez starszego majstra, odczytano protokół kupna nieruchomości i protokół uchwał komitetu o mających być przeprowadzonych robotach na nabytej dla Zgromadzenia nieruchomości przy zbiegu ulic Miłsza i Łąkowej.

Do ksiąg cechowych zapisano 22 uczniów, na czeleśniaków wypisano 10 praktykantów, do grona majstrów przyjęto 14 kandydatów.

Z powodu, że zaległości składek członkowskich dochodzą do 1,000 rb., zebrani postanowili zwrócić się do wszystkich członków Zgromadzenia, aby bezzwłocznie uregulowali zaległe składki członkowskie. Ci zaś, którzy nie wpłacą swych zaległości do dnia 1 czerwca 1908 roku, zostaną wykreśleni z listy członków Zgromadzenia.

Z powodu, że na reperacje domu i przeprowadzenie niezbędnych robót na nabytej nieruchomości są potrzebne dość znaczne fundusze, uchwalono, iż na ten cel każdy z członków Zgromadzenia obowiązany jest wnieść jednorazowo najmniej jako ofiarę 10 rubli. Z tych samych przyczyn osady dozorców płatnych przez Zgromadzenie zajmujących się w rzeźni, skasowano z dniem 1 lipca Zgromadzenie zyska przez to 1,300 rubli rocznie.

Uchwalono, że obecnie każdy nowoprzyjęty kandydat do grona majstrów obowiązany będzie płacić wpisowe 50 rubli. Wszystkie zaś fundusze wpływające z różnych źródeł mają być użyte na roboty na nabytej nieruchomości.

Z Towarzystwa kultury polskiej. Zarząd Towarzystwa kultury polskiej postanowił w dniu 12 maja zwołać ogólne zebranie członków tego Towarzystwa. Na zebraniu mogą przybyć tylko ci członkowie, którzy wcześniej w kancelaryi Towarzystwa (Dzielnia № 13) przedstawili swoje deklaracje.

Święcone. Chór polski sumowy przy kościele św. Anny w Zarzewiu w dniu 3 maja zaraz po sumie w lokalu przy kościele urządza święcone dla swych członków.

Stowarzyszenie sług katolickich. Zatwierdzona została przez władzę wyższą ustawa Stowarzyszenia sług katolickich w Łodzi, mającego na celu poprawę bytu i pośrednictwo w pracy oraz podniesienie poziomu moralnego i kulturalnego.

Zapisy na członkinie przyjmują biuro Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich przy ul. Mikołajewskiej № 34.

Gdy zapisana zostanie na listę członków dostateczna liczba osób, zwołaniem zostanie ogólne zebranie, w celu dokonania wyborów zarządu zśród pań protektorek i służących.

Kuchnia bezpłatna. W tych dniach otwarta będzie kosztem fabrykanta Jakóba Warchiwiera kuchnia bezpłatna, z której korzystać będzie uboga ludność żydowska.

Druga Talmud-Tora. Na zebraniu ogólnym członków drugiej Talmud-Tory (Widzewska № 27)

wybrano komitet, złożony z pp. Ch. Barona, Rosenbauma, Kremera, J. Gołaba, Silberberga, Szlamowicza, Rymkowskię, Ostromagięskiego, Salamowicza, Sokolowskię i pani Goldy Ginsburgowej. Do komisji pedagogicznej powołano dwóch nauczycieli.

T. K. O. Dziś w sali Towarzystwa krzewienia oświaty przy ul. Zawadzkiej № 17 adwokat Al. Mogilnicki wygłosi o godz. 8-ej wieczorem odczyt z historii powszechnej.

— Dziś o godz. 7½ wieczorem przy ulicy Piotrkowskiej № 297, w sali jadalnej przy fabryce Geyerów, dr. M. Kaufman będzie mówił „O źródłach wiadomości naszych o człowieku pierwotnym“.

Aresztowanie. Dziś na kolei fabryczno-lódzkiej aresztowano kobietę, która niosła koszyk wydawnictw nielegalnych.

Osobiste. Bawi w naszym mieście profesor kijowski Konrad Wagner, prezes tamtejszego Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej.

Korzystając z pobytu swego, dr. Wagner zwiadał szczegółowo miejscową stację Pogotowia ratunkowego.

Starcie z patrolem. W uzupełnieniu podanej wiadomości o starciu z patrolem wojskowym i zabiciu dwóch szeregowców 37-go ekaterynburzkiego pułku piechoty oraz potrzale strażnika Kronca — na ulicy Mickiewicza w Radogoszczu — dowiadujemy się następujących szczegółów:

W domu Szymona Bednarka № 30, w którym zamieszkuje około 100 lokatorów z pośród warstw robotniczych — zabawiono się w puszczanie na loteryę mniej lub więcej wartościowych przedmiotów.

Tak zwana wśród tamtejszych sfer bałuciarzy „wygra“ odbywała się właśnie w mieszkaniu właściciela domu, rzeźnika. W jednej szafce umieszczono na kartkach numera, w drugiej zaś kartki pasty i jedna z napisem „wygrywa“.

Podczas „wygry“ powstała kłótnia, a następnie bójka na noże. Były także pogroźki rewolwerami.

Hałas i głośne krzyki dolatujące z okna pierwszego piętra zwabiły patrol wojskowy, złożony z dwóch szeregowców 37-go ekaterynburzkiego pułku piechoty i strażnika ziemskiego Kronca.

Pomiędzy uczestnikami gry a patrolem nastąpiło starcie. Początkowo dano dwa strzały rewolwerowe z okna.

Następnie kilku ludzi, widząc zbliżających się na schodach żołnierzy — dało kilkanaście strzałów.

Żołnierze padli trupem na miejscu; strażnik zaś został ciężko ranny. Rannemu strażnikowi zabrano szablę i rewolwer i wrzucił do ustępu.

Wkrótce po wypadku, wojsko wraz z policją otoczyło dom nr. 30 na ul. Mickiewicza i dokonało rewizji.

Aresztowano, między innymi, Szymona Bednarka, zięcia jego Józefa Zaglęz, sfuzającą przewiskiem „Garbusek“, chłopca, terminatora w warsztacie rzeźnikiem oraz 4-ch domowników, poszlakowanych o udział w krwawym zajściu.

Aresztowanych pod silną eskortą przeprowadzono do więzienia lódzkiego.

Echa krwawego zajścia. W uzupełnieniu podanej wczoraj w kronice wiadomości o postrzeleniu dwóch ludzi w domu Steinerta, przy ul. Konstantynowskiej nr. 150 nadmieniamy, że zajście odbyło się nie w restauracji. Józef Grzeszczak, robotnik kolei kaliskiej — został przez Łaszczukowa ranny w chwili, gdy znajdował się na schodach, powracając do swego mieszkania. Grzeszczak uniknął śmierci dzięki temu, że się schylił.

Ujęcie bandytów. Wczoraj po południu na ulicy Średniej schwymano dwóch bandytów, uzbrojonych w browningi. Odprowadzono ich pod silną eskortą do II-go cyrkułu policyjnego.

Oryginalny napis. Jedną z tutejszych fabryk gilz przy ulicy Głównej wydała oryginalny napis na swych wyrobach na pudełkach, mianowicie: „Gilzy z pieniędzami Fabryka Łódź, ulica Cluwna . . . 250 szt. 18 kop.“

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy cztery osoby, dwóch mężczyzn i dwie kobiety.

Przy pracy. Na Pasażu Meyera nr. 3 na głowę Adama Mikolajczyka, robotnika, lat 27, spadła paka z towarem i ciężko ją zraniła; na ul. Widzewskiej nr. 82 w fabryce Ignacy Czopski, robotnik, lat 20, w maszynie przez własną nieuwagę okaleczył prawą rękę

i na ul. Cegielińskiej nr. 96 Adolf Gersztender, robotnik, lat 40, uległ taktemu samemu wypadkowi. Wszystkim trojgu lekarze Pogotowia rany opatrzyli.

Ze Rzgowa. W niedzielę dnia 26-go b. m. odbyło się ogólne zebranie straży ogniowej ochotniczej pod przewodnictwem wice prezesa p. Stanisława Goszczyńskiego omawiano kwestyę różnych potrzeb straży, a następnie przystąpiono do wyboru prezesa na miejsce ustępującego ks. Pawła Załuski, zebrani jednogłośnie powołali na prezesa straży p. Stanisława Goszczyńskiego dotychczasowego wice-prezesa, a na wice-prezesa p. Józefa Kamińskiego; postanowiono w końcu przyszłego miesiąca maja urządzić majówkę w lesie miejskim z bardzo urozmaiconym programem.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Koncert chopinowski, który odbędzie się jutro (czwartek) w teatrze Wielkim zainteresował i zaciekałwł niezmiernie szerokie masy naszego społeczeństwa i nie w tem dziwnego, gdyż w nim biorą udział wybitni artyści warszawscy wraz ze wszystkimi towarzystwami polskimi miejscowymi, których liczba biorących udział sięga przeszło 250 osób. Czysty dochód z koncertu przeznaczony na pomnik genialnego naszego mistrza Fryderyka Chopina w Warszawie.

Program tego tak wspaniałego koncertu podajemy poniżej w całości.

C z ę ś ć I

1). Polonez (A-dur) Chopina wykonają połączone chóry męskie towarzystw: „Arfy“, „Echa“, „Harmonia“, chóru kościoła św. Józefa, Koła pracowników drogi żel fabryczno-lódzkiej „Liry“, „Lutni“, z towarzyszeniem orkiestry Lutni pod dyrekcją Alojzego Dworzaczka.

2). Preludye o działalności Chopina wygłosi dyr. Zygmunt Noskowski.

3). a) Impromptu, b) Dwa mazurki, c) Scherzo (h-moll) Chopina wykona na fortepianie p. Marya Wąsowska-Badowska.

4). a) Pieśń litewska b) Wojak—Chopina odśpiewa p. Marya Kamińska-Latoszyńska.

5). a) Nocturne (E-dur) Chopina, b) Mazur—Zarzyckiego wykona na skrzypcach p. Paweł Kochański.

C z ę ś ć II

6). a) Sen, b) Marzenie — Chopina odśpiewają połączone chóry męskie pod dyr. Tadeusza Joteyki.

7). a) Nocturne (c-moll), b) Polonez (As dur) Chopina wykona p. Marya Wąsowska-Badowska.

8). a) Nocturne, b) Pieszczotka — Chopina. Odśpiewa p. Marya Kamińska-Latoszyńska.

9). a) Nocturne (D-dur) Chopina, b) Zapateado—Sarasatego, wykona p. Paweł Kochański. Początek koncertu o godzinie 8 i pół wieczorem.

Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że podczas wykonywania numerów programu drzwi do sali będą zamknięte.

Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w cukierni W-go Roszkowskiego, zaś jutro od godz. 5-ej po południu w kasie teatru Wielkiego.

Przedstawienie amatorskie. Widowisko na dochód czytelnik T. K. O. dane w ubiegłą niedzielę po południu w Teatrze „Victoria“ przez Koło amatorów pracujących w 3-ej bibliotece tegoż Towarzystwa pod reżyserią p. Franciszka Strózewskiego wypadło bardzo udanie.

Rozpoczęła „Wieczna Bajka“—Marka, w której szczególnie dobrą grą wyróżniła się w roli Marcinowej, matki p-ni Wierzbicka, która również wysunęła się na plan pierwszy w roli p-ni Alfonsowej w jednaktówce Baluckiego „Wujaszek Alfonsa“, komedia ta poszła gładko i w żywym tempie.

Najlepiej wszelako wykonano „Dziś i jutro“—Swiderskiego, w której bardzo dobrą była p-na Iwińska w roli Lini, oraz bardzo dobrym Muniem p. Iwiński.

Publiczność, szczerze wypełniająca widownię, darzyła wykonawców sutemi oklaskami.

Z muzyki. Dyrektor „Arfy“ p. Tadeusz Joteyko przyjmował w ubiegłą niedzielę udział w koncercie kompozytorów polskich w Filharmonii warszawskiej i dyrygował własną uverturą Niezależnie od tego dyr. Joteyko przedstawił zarządowi

Filharmonii swą nową kompozycyę „Świętą ludową polską“. Utwór ten wykonany będzie w sezonie letnim.

Teatr. Dziś wieczorem w teatrze Victoria benefis Józefa Zaremby, uzdolnionego i nader szczerzego komika naszej sceny. Daną będzie „Moralność pani Dulskiej“, tragicomedia kultuńska Gabrieli Zapolskiej, która ukaże się w świetle kankietów po raz ostatni w bieżącym sezonie. To też popyt na bilety znaczny.

Jutro w tymże teatrze wodewil „Warszawiaczy w Ameryce“.

W sobotę po raz pierwszy arcywesoła i głośna farsa „Handlarka usmiechów“.

Konkurs. Do zarządu Towarzystwa teatralnego napłynęło sporo zadań o nadesłanie warunków konkursu na dzierżawę teatru polskiego w Łodzi na sezon roku 1908 i 1909. Oferty pochodzą z Krakowa, Lwowa i wielu innych miast polskich. Ostateczny termin składania ofert upływa w dniu 10 maja r. b.

Komisya teatralna. Na wczorajszym posiedzeniu komisji stałej przy polskim Towarzystwie teatralnem, powołanej do obmyślenia środków budowy gmachu teatralnego w Łodzi i ustalenia oraz należytego rozwoju sceny polskiej w naszym mieście, na przewodniczącego komisji wybrano p. Zenona Kona dyr. banku kupieckiego, na jego zastępcę p. Antoniego Stamirowskiego, wice-prezesa zarządu Towarzystwa teatralnego, na sekretarza p. Marcelego Barcińskiego.

Dziś odbędzie się w lokalu Towarzystwa teatralnego (Dzielnia 13) o godzinie 9-ej wieczorem posiedzenie zarządu T-wa teatralnego, łącznie z członkami komisji.

Następne posiedzenie komisji wyznaczono na piątek dnia 1 maja w lokalu T-wa teatralnego o godz. 8½ wieczorem.

Z WARSZAWY.

* **Proklamacye.**
W „Gońcu porannym“ czytamy: Ze źródeł urzędowych dowiadujemy się, iż wczoraj i dni ubiegłych na ulicach miasta i placach podmiejskich rozlepiano proklamacyę, w których partye skrajne wzywają robotników do świętowania 1-go maja przez powszechne bezrobocie. Jednocześnie dowiadujemy się, iż zarządy fabryk otrzymały zawiadomienie od władz, że karane będą pieniężnie za nieprzeciwdziałanie zamierzonemu strejkowi.

Z KRÓLESTWA.

Lublin. Tymczasowy general-gubernator lubelski, general-lejtnant Wejmann, wydał rozporządzenie obowiązujące treści następującej:

1) Właściciele domów, hoteli, pokojów niemeblowanych i podobnych zakładów, oraz zarządzający nimi, obowiązani są dostarczać do zarządu policyjnego informacyę o przybyłych i tych, którzy wyjechali w ciągu doby ubiegłej. Takich informacyę winni dostarczać właścicielowi domu lub zarządzającemu właściciele mieszkań.

2) Właściciele domów i ich zarządzający, stróże i nocni stróże obowiązani wypełniać zadania, zamieszczone w postanowieniach obowiązujących o stróżach domowych i nocnych, oraz w wydanych dla nich instrukcyach. W razie niespełnienia przez stróżów rzeczonych zadań, do odpowiedzialności pociągani będą właściciele i rzędcy domów.

3) Z nastaniem zmroku powinny być zapalane latarnie i lampy na schodach, korytarzach, w miejscach ustępowych i w przejściowych bramach, przyczem stróż winien uważać, aby lampy i latarnie paliły się widno i nie były zakopcone. Schody i korytarze powinny być oświetlane do godz. 12 w nocy, inne miejsca do świtu.

4) Właściciele nieruchomości, znajdujących się przy ul. Zamojskiej, w tej części, która należy do pow. lubelskiego, a także na przedmieściach Lublina: Bronowicach Kośminku, Wieniawie i wsi Rury Brygidkowskie, obowiązani są mieć w należytem porządku spisy swoich lokatorów ze wskazaniem miejsca ich pochodzenia.

5) Jeden egzemplarz spisu winien właściciel oddać do zarządu pow. lubelskiego.

6) O wszystkich zmianach w składzie loka-

torów (przybyciu i wyjeździe) gospodarz winien dawać znać do lubelskiego zarządu powiatowego w ciągu doby od chwili zmiany.

7) Furtki przy bramach domów powinny być zamykane o godz. 7 wieczorem, a w niedziele i święta obu stylów powinny być zamknięte dzień i noc. W domach, mających wyjścia na różne ulice, należy zostawić jedno wyjście wedle wskazówek, a inne zamknąć naглуcho.

8) Cukiernie z napojami rozgrzewającymi winny być zamykane o godz. 10 wieczorem, a inne, oraz mleczarnie i sklepy, o godzinie 8 wieczorem.

9) Handlowe i przemysłowe zakłady powinny być zamykane; restauracje I rzędu o godzinie 12 w nocy, II rzędu o godz. 10 wiecz., oraz III rzędu o godz. 8 wieczorem.

Osoby, nie wypełniające powyższych rozporządzeń, będą skazywane administracyjnie na kary pieniężne do 3,000 rub., lub na więzienie do trzech miesięcy.

Z LITWY I RUSI.

Nadużycia policji śledczej w Kijowie. Przed kilku tygodniami mniej więcej policji kijowskiej zdarzył się bardzo zagadkowy wypadek. Bilet renty Banku z emskiego, odebrany podczas areztowania złodziejowi kieszonkowemu, Hersztajnowi, w klubie kapeckim, znalazł się po kilku dniach u areztowanego w Towarzystwie religijno-oświatowym, drugiego złodzieja, Popowa. Okazało się przytem, że pierwszego złodzieja już wypuszczono na wolność z rozkazu naczelnika wydziału śledczego, Aslanowa, jako uczciwego kupca, drugi zaś nie tylko jest znajomym Aslanowa, ale mieszka razem z nim w hotelu «Marseille» przy bulw. Bibikowa.

Po kilku dniach areztowany Popow uciekł od policyjanta, a uciekł w sposób tak zagadkowy, że administracja wszczęła śledztwo w sprawie, jaką rolę odegrał w tej historii Aslanow. Do czasu ukończenia śledztwa, Aslanowa, pod pretekstem choroby, usunięto od obowiązków.

W związku z tajemniczą «historią rentową» wypływa obecnie mnóstwo innych, nie mniej ciekawych sprawek. Hotel «Marseille», zamieszkiwany przez Aslanowa i kilku agentów, był niejako punktem centralnym dla złodziei kieszonkowych, oszustów i t. p. Tu mieszkał i znał się z A. złodziej Popow, jeden z członków bandy, która, między innymi, popełniła szereg kradzieży w «Ogniwie». W tymże hotelu oszukano na 5,000 rubli, podczas kontraktów, małżonków Witkindów. Oszaści, znani pod nazwiskami Worobjewa i Festowa, albo też Lechtmana i Łandy, dobrze byli również znani Aslanowowi, który doskonale też wiedział o oszustwie, a jednak obaj pozostali na wolności i umknęli bezkarnie z Kijowa. Względność dla przestępców dochodziła do tego, że rozdawano im bilety agentów śledczych, a ci, oczywiście, nadużywali ich. Jedną taką sprawką wykryła się.

Młody jakiś mężczyzna pod pozorem, że jest agentem policji śledczej, przyszedł do pani X, żony rzeźbiarza i tu, w jej mieszkaniu, pokazawszy przedtem swój bilet, oświadczył jej miłość i zażądał wzajemności. Oburzona pani X. nazwała go nędznikiem. Wtedy niejaki wy dobył rewolwer i zmusił ją do zamilenia i wyznaczenia mu schadзки. Pani X. zawiadomiła o zajściu policmajstra. Okazało się, że jest on urzędnikiem policyjnym, Michałem Popowem. Przeszłość Popowa także nie jest bez skazy. Służąc dawniej w kancelarii general-gubernatora, w pewnym przypadku podał on siebie za... «urzędnika do szczególnych poruczeń» przy general-gubernatorze, za co też wydalono go. Potem, zawdzięczając stosunkom swego ojca, który jest sekretarzem policji, otrzymał posadę w kancelarii policmajstra, a naczelnik policji śledczej, osławiony Aslanow, udzielił mu biletu agenta policji śledczej.

Wobec tylu ujawnionych nadużyć, z rozporządzenia gubernatora polecono Aslanowowi, zarządzającemu policją śledczą, zdać według spisu wszystkie sprawy i pieniądze obecnemu zastępcy, Krasowskiemu, a Aslanowa usunięto.

TELEGRAMY.

Moskwa, 28 kwietnia (P). Nareszcie woda ustąpiła z zalanych ulic. Była zalana piąta część

Moskwy, ucierpiało 3,000 domów, 25 000 mieszkań. 50,000 mieszkańców, między nimi 35,000 ubogich. Utworzyły się komitety gubernialne pomocy dla powodzi.

Okazało się, że najwięcej skutkiem powodzi ucierpiały powiaty: sierpuchowski, kolomeński, zwienigrodzki, mn. ej kłuski i moskiewski.

Fabryki w dzielnicy zarzecznej Moskwy poniosły straty do 1 1/2 miliona rb., pomiędzy innymi fabryka Zindela 500,000 rb. Ogółem straty w mieście wynoszą do 20 milionów rb.

Kijów, 28 kwietnia (P). Wylew Dniepru zatopił ulicę padołu wyspę Truhanowską i Nikolską Słobódkę. Komunikacja między domami na łodziach. Woda przybiera.

Orzeł, 28 kwietnia (P). Wylew rzeki zatopił zakłady malcowskie i przyległą dzielnicę fabryczną. Zatopionych jest 900 domów, które porzucili uciekający przed wylewem, mieszkańcy. W zakładach briańskich znalazło przytułek 700 rodzin. Na przedmieściu Radca po ulicach krąży statek parowy.

Smoleńsk, 28 kwietnia (P). Wylew Dniepru zatopił 350 domów, główny rynek, koszary i Dom ludowy. W powiecie kilka wsi zatopionych. Zboże i cały dobytek z inwentarzem żywym zginęło w nurtach. Ruch pociągów od Orła do Jelni odbywa się skutkiem zalania torów z przesiadaniem.

Lwów, 28 kwietnia (Wł.) Cesarz Franciszek Józef podpisał nominację d-ra Michała Bobrzyńskiego na namiestnika Galicji.

Berlin, 28 kwietnia (P). W urzędowym «Reichsanzeigerze» ogłoszono tekst prawa o zebraniach i stowarzyszeniach.

Berlin, 28 kwietnia (P). Jak donosi „Norddeutsche Allgemeine Zeitung, w zbiorze postanowień, dotyczących cesarstwa niemieckiego, ogłoszono tekst trzech konwencji międzynarodowych w sprawie cukrownictwa. Ponieważ obecnie wszystkie już państwa uczestniczące w tych konwencyach, oprócz Włoch, którzy w 1902 r. przyznano prawa oddzielne, nadesłały do Brukseli akty ratyfikacyjne, przeto akty dodatkowe i protokoły stają się prawomocne z dniem 1-ym września r. b. zgodnie z umowami zawartymi pomiędzy Rosją a państwami uczestniczącymi w konwencyach. Włochom pozostawiono swobodę późniejszej ratyfikacji konwencji.

Sztokholm, 28 kwietnia (P) Król szwedzki Gustaw wyjedzie do Petersburga dnia 29 go bież. miesiąca.

Sztokholm, 28 kwietnia (P). Królestwo angielscy razem z ks. Wiktoryą wyjechali do Chrystianii, pożegnawszy się serdecznie ze szwedzką rodziną królewską.

Londyn, 28 kwietnia (P). W opactwie westminsterskim odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego premiera, sir'a Campbella Bannermana. Na nabożeństwie obecny był ks. Wali, jako przedstawiciel króla angielskiego, prezes ministrów francuskich, Clemenceau, i wszyscy ministrowie angielscy. Clemenceau złożył na trumnie wieniec. Zwłoki Campbella Bannermana przewieziono do Szkocji.

Konstantynopol, 28 kwietnia (P). W tutejszych sferach rządowych utrzymują, że komisarz turecki w Sofii, Sadyk pasza, przybywszy wczoraj do Konstantynopola, otrzymał dymisyę.

Sofia, 28 kwietnia (P). Bułgarski agent dyplomatyczny przy rządzie francuskim, Stanczewicz, wyjechał dziś rano do Francji.

D Z I E N N E.

Portsmouth, 29 kwietnia. (P.) Na pancerniku «Britania» nastąpił w drodze z Quinfary do Portsmouthu wybuch kotła. Czterech ludzi załogi rannych ciężko, jeden lekko.

Sztokholm, 29 kwietnia. (P.) Wieczorem dn.

28 b. m. książę Wilhelm wyjechał do Petersburga.

Waszyngton, 29 kwietnia. (P.) Roosevelt zwrócił się do Kongresu z orędziem, w którym ponownie nalega na wydanie prawa o zwiększeniu pełnomocnictw rządu centralnego Unii.

Senat przy powtórnych obradach ponownie odrzucił projekt budowy czterech nowych pancerników.

Garvich, 29 kwietnia. (P.) Podczas manewrów nocnych w dniu 27 b. m. krążownik wywiadowczy «Atlantive» natknął się na kontrtorpedowiec «Gala». Kontrtorpedowiec przecięty został przez krążownik na dwoje. Jeden z ludzi zabity. Połowę kontrtorpedowca holownik zaprowadził do portu, drugą połowę pozostawiono w Shirnail.

Teheran, 29 kwietnia (P). Rachimchanczembudu, niedawno uwolniony z aresztu i pokazujący się w Medzilisie, zbiegł z kilku jeźdźcami do Azerbedżanu, rabując po drodze karawany i niszcząc telegraf.

Mianowany general-gubernatorem Azerbedżanu Muchlim soltane, minister nauk, wyjeżdża dziś przez Kaukaz do Tabrizu. Jego następcą mianowano b. ministra robót publicznych Muchandżi-sulienmalika.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 29 kwietnia.

	žad.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	76.20	75.20	75.85
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	95.00	94.00	—
4 1/2% listy ziemskie	89.25	88.25	88.80
4% „ „ „ „ „	—	—	82.85
5% listy zastawne m. Warszawy . .	90.50	89.70	90.10
4 1/2% „ „ „ „ „ Łodzi	85.00	84.00	84.60
5% „ „ „ „ „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ „ „ „ „	82.50	81.50	82.25
Akcyje Banku handlowego w Łodzi . .	—	—	320
Pożyczka premiova I-ej emisji . . .	347	341	—
„ „ „ „ „ II-ej emisji	258	252	—
„ „ „ „ „ szlachecka	242	230	—
Lilpopy	—	—	550
Rudzki	415	—	—
Starachowice	—	—	124
Pułińskie	—	—	—
Czeki na Berlin	48,87 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel wł. „Rozwoju“)

z dnia 28 kwietnia.

Renta państwowa **75,50**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacy centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
28/IV 1 pp.	739.8	+ 4.8	97	Pd 1	Z dnia 27/IV Temperatura max. +5.2° C.
28/IV 9 w.	738.3	+ 4.4	93	W 1	Temperatura min. +7.3° C.
29/IV 7 r.	738.3	+ 4.5	86	Pd W 1	Opad: 2.3

Dentyści-Lekarze

Ad. i L. Żadiewicz

Piotrkowska Nr. 120

Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu; złote korony, zęby sztuczne z podniebieniem i bez, plomby porcelanowe i złote.

Piotrkowska 120.

160-r

Maszyna do prania „Całą Parą” Johna,

prawdziwy tryumf w dziedzinie wynalazków pierze bielisz czysto i prędko, oszczędza mydło, pracę i opał. Dzięki działaniu pary, która wytwarza się w zamkniętej przestrzeni i dochodzi do 115 stopni, rozpuszcza się wszelki brud i spływa w osobny zbiornik maszyny.

Konstrukcyja maszyny prosta, robota mocna i bardzo solidna. Maszyna zajmuje mało miejsca i jest łatwo przenośna.

Przystępna cena maszyny Johna, jej praktyczność i niebywała użyteczność, czyni ją niezbędnym i niezastąpionym przedmiotem w domowym gospodarstwie.

Wartość maszyny amortyzuje w krótkim czasie oszczędność na mydle i opale.

734-3-1

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Kantor sprzedaży, ulica Widzewska Nr 50, pierwsze piętro od frontu, telefonu nr. 11-21.

Czy to możliwe?!!!



u Emila Szmehla, Łódź, Piotrkowska 98.

11⁰⁰

rubli kosztuje **Kostyum damski** z modnego materiału.

Palta damskie od rb. 8.

Spódniczki damskie w różnych fasonach od rb. 3.50

200 elegancko wykonanych **jedwabnych bluzek** czarnych i kolorowych od rb. 8.75.

Do pracowni
Wł. Janiszewskiej

potrzebne są zdolne panny

**staniczarki,
spódniczarki
i rękawiarzki.**

Wiadomość: ulica Przejazd,
nr. 16, pierwsze piętro.

693

**LETNIE
MIESZKANIE,**

składające się z 2-ch pokoi z
kuchnią, z ogrodem do wynajęcia.
Wiadomość: Koluński u Do-
lewskiego—nauczyciel.

705-5-2

Rb. 5

otrzyma każdy, kto wskaże
MIESZKANIE,

składające się

**Z POKOJU
Z KUCHNIA**

od 1-go października.

na ul. Przejazd do Widzewskiej,
Mikołajewskiej od Dzielnej do
Nawrot, Piotrkowskiej od Krót-
kiej do Głównej; Andrzejka do
Spacerowej; Pasaż Meyera, Krót-
ka. Wiadomość w administracji
„Rozwoju”. 704-10-2

DOM MUROWANY z zabudowaniami
w podwórzu, ze źródłaną wodą i
półmorgowym ogrodem. W domu
mieści się piekarnia i duży sklep,
egzystujące od lat 40, jest do sprze-
dania w małym mieście naprzeciw
dużej fabryki, 3 mile od Łodzi,
za rb. 6000. Dochód zagwarantowa-
ny. Wiadomość: Łódź, Miłsza
№ 43 u gospodarza. 691-3-3

Lokale fabryczne

odpowiednie na przedzielnie i tkal-
nie do wydzierżawienia. Blizsze
szczegóły ul. Łąkowa 4. 713-3-3

Na Międzynarodowej Wystawie w SPA w r. 1907

JAN CEBULA,

właściciel chemicznej pralni w Łodzi

PIOTRKOWSKA nr. 116,

za wzorowe farbowanie materiałów został nagrodzony
złotym medalem i krzyżem honorowym. 702-3

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, ogłasza, że następujące bagaże, oraz przedmioty zagubione przez pasażerów w obrębie drogi, nie odebrane do d. 1 marca st. st. 1908 r. przechowane będą na stacji Łódź-F. w ciągu 4-ch miesięcy od daty powyższej, a następnie w razie nie odebrania ulegną na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogól. Dr. Żel. Ros. sprzedaży przez publiczną licytację. A.) **Bagażo ze st. Tomaszów nr. 957.** Łuków nr. 865, Kazań nr. 23,403. Ryga nr. 462, Skierniewice nr. 571, Sobolew nr. 713, Winnica nr. 399 i Warszawa nr. 317. B.) **Przedmioty znalezione w obrębie st. Łódź-F:** w różnych odstępach czasu, a mianowicie: Mała portmonetka wartości 5 kop. a w niej 1 rb. 35 kop. gotówką. Także portmonetka wartości 3 kop. a w niej 7½ kop. gotówką. Także portmonetka wartości 10 kop., a w niej 9 rb. gotówką. Także portmonetka wartości 15 kop. a w niej 20 i pół kop. i 20 fenigów. Mała portmonetka bezwartościowa a w niej 2 i pół kop. gotówką. Mały sakwojazyk wartości 30 kop. a w nim 1 rb. 75 i pół kop. gotówką. C **Rzeczy pasażerskie przysłane na st. Łódź-F. i nieodebrane przez właścicieli, a mianowicie: ze stacji Żąbkowice:** kosz a w nim półkoszulek i para mankiet, przybyłe dnia 2/IX 1905 r. za nr. 5,971. **Ze stacji Warszawa:** palto jesienne, kalosze i paski przybyłe dnia 17/IX 1906 roku za nr. 21,133. Palto jesienne żydowskie przybyło dnia 11/III 1907 roku nr. 6,603. Dwa prześcieradła i kalesony damskie przybyłe dnia 8 X 1906 r. za nr. 23,930. Palto dwa kołnierzyki, półkoszulek i para mankiet przybyłe dnia 15 VI 1907 r. za nr. 14,103. Pudełko, a w niem: letnia czapka oficerska, ośm papierowych kołnierzyków, dwie szczoteczki do zębów, chustka do nosa, poszewka mała, ręcznik i pudełko papierosów, przybyłe dnia 23 X 1906 roku za nr. 24,299. Palto damskie letnie, przybyłe za nr. 18,948. Szal wełniany, przybyłe dnia 17 X 1906 r. za nr. 23,761. Kalesony, chustka do nosa, 4 kołnierzyki i 4 pary mankiet przybyłe dnia 17/30 VIII 1905 r. za nr. 20,141. Kamasze stare przybyłe za nr. 10,027. **Ze stacji Koluński przybyły:** Peleryna dziecienna biała dnia 3 XII 1906 r. Kapeluszek damski—dnia 13 X 1904 r. za nr. 4,224. Parasol czarny stary—dnia 4 IX 1905 r. za nr. 2,962. **Ze stacji Skarżysko:** parasol damski przybyły dnia 18 VII 1904 r. za nr. 4,861. 712-3-2

Poszukiwany jest doświadczony
**woźnica (stangret), w zup-
ne ności obeznany ze słu-
żbą w lepszych domach,**
kawaler, władający językiem nie-
mieckim, za wysokie wynagrodze-
nie. Tylko posiadający pierwszo-
rzędne świadectwa zechcą złożyć
oferty pod „t. 500”. 75-3-3

**Potrzebna zaraz
DZIEWCZYNA**

lub kobieta do służby. Wiadomość
w adm. „Rozwoju”. 720 3 2

Krawiec damski
piewszorzędny **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, ko-
stymy angielskie i suknie ogólne.
Wykonanie artystyczne, z ma-
teryału własnego lub powierzono-
nego. **Spacerowa 31.** 195

W Niektaniu przy Czaruleckiej
Górze w samym lesie jest do od-
stąpienia **POKÓJ** przy intelli-
gentnej izraelickiej rodzinie, mo-
że być z utrzymaniem lub bez.
Wiadomość: ul. Benedykta Nr. 10
I piętro m. 12 do godziny 4-ej, 711-3-1

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”
ul. Spacerowa № 34.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thor-
tonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres kra-
wiewstwa wchodzące, z własnych i powierzonych ma-
teryałów. 1250

Dnia 1-go maja otworzoną zostanie filia

„KROPLI MLEKA”

przy ulicy Piotrkowskiej № 175 w lokalu „Jedności”. Ko-
biety z niemowlętami zgłaszać się tam mogą codziennie o godzinie
8 ej rano, o czym zawiadamia
732-4-1

Zarząd

OGŁOSZENIE.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości, iż z dniem 1 maja r. b. wprowadzony zostaje
następujący rozkład pociągów:

Czas warszawski.

z Łodzi Fabr. do Kolušek			z Kolušek do Łodzi Fabr.		
№ № pociąg.	Odchodzą	Przychodzą	№ № pociąg.	Odchodzą	Przychodzą
2	12—0	1—32	1	3—29	4—30
32	7—00	7—41	3	6—20	7—30
4	11—20	12—23	5	8—40	9—45
36	2—15	2—53	31	9—32	10—15
6	3—15	4—19	7	3—17	4—24
34	6—10	6—50	35	4—45	5—25
8	8—20	9—32	9	7—25	8—31
22	7—20	8—10	33	10—17	11—00
24	6—35	7—42	21	7—34	8—45
			23	8—50	10—00
z Łodzi Kaliskiej do Kolušek			z Kolušek do Łodzi Kaliskiej		
42/4	10—45	12—23	3/31	6—20	8—10
z Łodzi Kaliskiej do Słotwin			ze Słotwin do Łodzi Kaliskiej		
54	6—20	7—52	53	5—10	6—55

1) Godziny w czarnych obwódkach oznaczają czas od 6 wiecz.
do 5.59 rano.

2) Z drogą żelazną Warszawsko-Wiedeńską łączą się pociągi
№№ 2, 32, 4, 36, 6, 34, 8, 1, 3, 5, 31, 7, 35, 9, 33, 41 i 42; z dro-
gami Nadwiślańskimi №№ 2, 32, 6, 34, 3, 5, 7, 9, 53 i 54; z linią
Kaliską №№ 42/4, 3/41, 53 i 54.

3) W bezpośredniej komunikacji pomiędzy Łodzią F. i War-
szawą kursują pociągi №№ 31, 32, 33 i 34 i jeden wagon I/II klasy
w poc. № 1: pomiędzy Łodzią Kaliską i Tomaszowem №№ 53 i 54.

4) We wszystkich pociągach znajdują się wagony I, II i III
klasy.

5) Wagony pocztowe kursują w pociągach №№ 4, 5, 9, 32,
34 i 35. 727 3-1

Zawiadomienie!

Niejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę,
że z dniem 1 kwietnia opuszczam za mową posadę krawieckiego
w Stowarz. „Zgoda”, a z dniem 1-go lipca otwieram własny

ZAKŁAD KRAWIECKI

przy ul. Piotrkowskiej № 73, II piętro, front, obecnie ulica
Juliusza № 11 m. 53. Polecając się nadal łaskawym
względem, pozostaje z poważaniem

526-r

A. ANTCZAKOWSKI.

№. 124. PIOTRKOWSKA dom №. 124.
Tischera, I piętro.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica
chorób zębów i jamy ustnej
otwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacja
25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop. 50 i wyżej.
Reperuje i przerabia zęby sztuczne 1613r104

№. 124. PIOTRKOWSKA dom №. 124.
Tischera, I piętro.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Towarzystwa „Talmud-Tora” poszukuje dla
swej szkoły tkackiej

NAUCZYCIELA analizy tkanin i kompo-
zycji ze szczególnem uwzględnieniem
tkactwa zakardowego.

Kandydaci ze szkolnem wykształceniem i długoletnią
praktyką w zakardowej gałęzi zechcą do dnia 1 czerwca
r. b. składać oferty z załączeniem życiorysu, kopiami świa-
dectw i wymaganą pensją w biurze Towarzystwa, Śrédnia
№ 46/48. 654 3-3